

Protokół Nr XXVII/2004
z Sesji Nadzwyczajnej Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej
z dnia 14 czerwca 2004 roku od godz. 13⁰⁰ do godz. 15²⁰

- I.** Otwarcia sesji dokonał Przewodniczący Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej Robert Koćma. Przewodniczący powitał Prezydenta Miasta wraz z Zastępcami, mieszkańców Dąbrowy Górniczej, zaproszonych gości, przedstawicieli prasy, pracowników Urzędu Miejskiego, radnych.

Na podstawie listy obecności stwierdził quorum, przystąpił do zatwierdzenia porządku obrad sesji.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej K. Woźniczka w imieniu grupy radnych zgłosił wnioski o wykreślenie z porządku obrad projektu uchwały w sprawie: skierowania wniosku do Prokuratury Rejonowej w Dąbrowie Górniczej w sprawie naruszenia prawa i działania na szkodę Miasta przez Prezydenta Miasta **Druk nr 141**.

Zaproponowany porządek wraz z poprawką przyjęto **za - 21, przeciw - 2, wstrzym. - 0**.

- II.** Na Sekretarza obrad wybrano Wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej – Józefa Juroffa (wyraził zgodę)

Wynik głosowania: za - 23, przeciw - 0, wstrzym. - 0.

- III.** Interpelacje i zapytania – nie zgłoszono.

- IV.** Oświadczenia

Głos zabrał Prezydent Miasta J. Talkowski

Cyt.: „Wysoka Rado! Szanowni Państwo! Gdy przed półtora rokiem obejmowałem funkcję Prezydenta Miasta, a było to 20 listopada 2002 roku stwierdziłem, że główne inwestycje w mieście realizowane były w sposób bardzo kosztowny, niezgodny z zasadami racjonalnej gospodarności, szczególnie w zakresie Centrum Administracyjnego, jak również Nemo – Wodny Świat i Hali Widowiskowo – Sportowej. Ze szkodą dla gminy sprywatyzowane zostało również Przedsiębiorstwo Wodno Kanalizacyjne miasta a konsekwencje źle zawartych umów będą odczuwać mieszkańcy miasta przez długie lata. W tym celu zwróciłem się zaraz na początku swojej kadencji w dniu 4.12.2002r. do Prezesa Najwyższej Izby Kontroli w Warszawie z prośbą o kontrolę gospodarki finansowej miasta za okres 1998 – 2002r. W dniu 28.01.2003r. otrzymałem odpowiedź z NIK, której fragment pozwolę sobie zacytować: *Z uwagi na ograniczone kompetencje kontrolne Izby w odniesieniu do samorządu terytorialnego należałoby się zwrócić bezpośrednio do Regionalnej Izby Obrachunkowej, dodatkowo wskazane było by poprzedzenie wniosku do RIO badaniami własnymi Komisji Rewizyjnej przy Radzie Miejskiej.* W tym samym czasie, bo w dniu 27.12.2002r. skierowałem wniosek o kontrolę Regionalnej Izby Obrachunkowej, na co otrzymałem pismo w dniu 6.01.2003r. cytuję: *Miasto Dąbrowa Górnicza zostało przewidziane do kontroli na rok 2003.*

I rzeczywiście RIO w Katowicach rozpoczęło kompleksową kontrolę gospodarki finansowej miasta za lata 2001 – 2002. W dniu 17 marca 2003r. a zakończyło po trzech miesiącach tj. w dniu 26.06.2003r.

O wynikach tamtej kontroli i rażących nieprawidłowościach szeroko opisywała wtedy prasa lokalna, jak również Informator Urzędu Miasta – Przegląd Dąbrowski. Następna kontrola RIO była niedawno i dotyczyła wykupu weksli. Za okres mojej kadencji protokół był pozytywny. Natomiast okres poprzedniego Zarządu opisuje jak wiecie państwo Rzeczpospolita i nie tylko z dnia 11.06.2004r. w artykule pt. *Interesy dla wybranych*.

Dziwi mnie fakt, że Komisja Rewizyjna Rady Miejskiej zaraz na początku kadencji nie wystosowała wniosku do NIK w formie projektu uchwały o kontrolę działalności poprzedniego Zarządu Miasta, dotyczącej szczególnie rozliczeń inwestycyjnych tym bardziej, że różne organizacje społeczne i polityczne w tym koledzy z Samoobrony wręcz żądali ode mnie rozliczenia poprzednich władz za niegospodarność publicznymi środkami. Nasuwa się pytanie, czy może dlatego, że aż trzech członków Komisji Rewizyjnej w nowym układzie było członkami poprzedniego Zarządu Miasta. I tak: Pan radny Tomasz Sołtysik – I Zastępca Prezydenta Miasta Pana Marka Lipczyka, aktualnie Wiceprzewodniczący Komisji Rewizyjnej, Pan radny Krzysztof Bobrowski był II Zastępcą Prezydenta Miasta Pana Marka Lipczyka, Pani radna Czesława Frydrych była członkiem Zarządu Miasta. I to właśnie ci państwo – członkowie zespołu podejmujący strategiczne decyzje inwestycyjne w mieście w latach 1998 – 2002 są właśnie tymi członkami Komisji Rewizyjnej. Sprawa kontrowersyjnych inwestycji o znamionach niegospodarności od roku jest przedmiotem wnikliwej i pracochłonnej analizy Prokuratury w Gliwicach. W świetle tych faktów projekty uchwał na dzisiejszą sesję są wnioskami o kontrolę, to znaczy NIK ma kontrolować niezależne organy sprawiedliwości, które prowadzą śledztwo w oparciu o protokoły RIO i cały szereg dokumentów przesłanych w tej sprawie do organów ścigania. W związku z tym trzeba spokojnie poczekać na zakończenie wszelkich prac przez Prokuraturę i Sądy.

Fakty są jednoznaczne. Umowy z firmą Mitex zostały zawarte przez poprzedni Zarząd na zasadach szczególnie niekorzystnych dla miasta, czego konsekwencje finansowe będziemy ponosić przez 15 lat. Ja nie podejmowałem tych decyzji. Wręcz przeciwnie jak państwo wiecie, jako radny występowałem w jedno osobowej opozycji w stosunku do tych bardzo kontrowersyjnych inwestycji. A więc ja nie podejmowałem jak mówiłem tych decyzji. A teraz podejmuję trudne i różnorodne działania w celu zminimalizowania podkreślam zminimalizowania negatywnych skutków podpisanych umów i kontraktów. A jest, o co walczyć. Gdyż według ekspertyzy biegłego sądowego, mogę publicznie pokazać, został zawyżony koszt. Koszt budowy tych obiektów tutaj o 40mln zł zgodnie z kursem EURO oczywiście wtedy, gdy kurs obowiązywał a Pan ekspert robił tę ekspertyzę. To jest wartość wyjściowa do rzetelnych i uczciwych negocjacji z firmą Mitex. Tym bardziej, że różnice te pochodzą głównie z zawyżonych cen niekiedy zakresu rzeczowego robót, a niekiedy również z prostych błędów rachunkowych. Ponieważ firma Mitex była ponadto wykonawcą Aqua Parku i Hali Widowiskowo – Sportowej zachodzi również uzasadniona obawa, że również koszty tych obiektów zostały poważnie zawyżone. Taka jest prawda proszę państwa. I mam głęboką nadzieję, że większość radnych po wysłuchaniu tych rzetelnych informacji i wyjaśnień podejmie mądrą i odpowiedzialną decyzję tym bardziej, że za chwilę jak państwo będziecie chcieli otrzymać pełen serwis wiadomości ze strony ekspertów z tytułu analizy pewnych aktów prawnych jak również wartości ekonomicznych. Dziękuję za uwagę”.

Głos zabrał Przewodniczący Rady Miejskiej R. Koćma

Cyt.: „Szkoda Panie Prezydencie, że poszliśmy tak daleko, bo temat dzisiejszej sesji dotyczy rozpatrzenia konsekwencji nakazu zapłaty 97mln zł. Jak Pan słusznie zauważył tamtymi sprawami zajmuje się Prokuratura i powinniśmy poczekać na rozstrzygnięcia w tej sprawie przez organy uprawnione do tego.

Natomiast nie powinniśmy tu ferować dzisiaj wyroków. Chciałbym żebyśmy dzisiaj skoncentrowali się nad tematem naszej sesji. Bo chodzi tu o niebagatelną kwotę 97mln zł”.

Prezydent Miasta J. Talkowski

Cyt.: „To, że było 97mln to jest to oczywiście fikcyjne wyolbrzymienie pewnych wielkości, mające na celu zainspirowanie powiedzmy mediów. Natomiast ja tu mam prośbę państwa, kto będzie chciał to zobaczy bardzo dokładne rozliczenie, że naciągnięcie tej inwestycji a więc: Centrum Administracyjnego, Sądu i Prokuratury stanowi 44mln zł”.

Przewodniczący Rady R. Koćma

Cyt.: „Mamy temat dzisiejszej sesji, będzie możliwość jeszcze odniesienia się do tego. Ja chciałem powiedzieć, że to Pan Prezydent odebrał ten budynek, Pan Prezydent miał sprawdzić kosztorysy ile ten budynek kosztuje i dopiero odebrać ten budynek. To jak to się stało, że skoro dzisiaj podważamy, że jest o połowę za drogi to, dlaczego ten budynek został odebrany. Ale tak jak mówię to nie jest tematem dzisiejszej sesji.

Głos zabrał radny T. Sołtysik

Cyt.: „Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo! Wysoka Rado! Zostałem z imienia i nazwiska przez Pana Prezydenta wywołany, stąd mój głos w formie repliki.

Ja się bardzo cieszę, że Panu Prezydentowi puszczaają nerwy i dopuszcza się do pomówień. Na tej sali do tej pory tego nie czynił, od dzisiaj wiadomo, co Pan Prezydent myśli o poprzednim Zarządzie. Padły tutaj słowa i zostały nagrane o tym, że poprzedni Zarząd dopuścił się przestępstw. A pomawianie kogoś o przestępstwa jest przestępstwem Panie Prezydencie. Pierwszy raz z ust Pana, do tej pory tylko Pana poplecznicy to mówili, padły konkretne imiona i nazwiska. Na odpowiedniej drodze sądowej będę dochodził obrony swojego dobrego imienia. Ja nie boję się odpowiedzialności przed wymiarem sprawiedliwości za czyny, które popełniłem bądź ich nie popełniłem w okresie poprzedniej kadencji. Też wolałbym, żeby postępowania, które prowadzi Prokuratura a cały czas prowadzi je w sprawie a nie przeciwko osobom zakończyły się szybko i sprawnie. Tak nie jest. Nie mniej do dnia dzisiejszego nie postawiono mi nawet zarzutów o działanie na szkodę miasta. Stąd mówienie z imienia i nazwiska podkreślam, o tym, że działałem na szkodę miasta dzisiaj traktuję to jako potwarz i będę dochodził zarówno w drodze postępowania karnego jak i cywilnego z ochrony mojego dobrego imienia Panie Prezydencie. To Prokuratura i niezależne sądy ocenią czy podpisane kontrakty przez władze poprzedniej kadencji były działaniem na szkodę gminy. Ja jestem przekonany, że po rzetelnie przeprowadzonym śledztwie te postępowania zostaną umorzone. Nie mniej jednak przed taką odpowiedzialnością żaden z członków władz poprzedniej kadencji się nie uchyla. Pan Panie Prezydencie próbuje się przed tą odpowiedzialnością uchylić, bo – proszę spojrzeć postępowanie, które kontroluje, sprawdza działania poprzedniej kadencji są jakby inspirowane, nakręcane i popierane przez Pana Prezydenta w momencie, kiedy chodzi o działania bieżące.

Nie chodzi o to, żeby ta przez Pana wymieniona Komisja Rewizyjna dokonywała tych zadań, bo po pierwsze nie dysponuje taką machiną administracyjną, żeby objąć kontrolą to, co Pan już kontroluje przy udziale sztabu urzędników, doradców, adwokatów od roku. Ideą wniosku jest to, żeby te działania, które doprowadziły do sytuacji bezprecedensowej, sytuacji, kiedy sąd wydał nakaz zapłaty w postępowaniu upominawczym, a taki nakaz może być wydany tylko w sytuacji ściśle określonej przez prawo. A więc pozew i dołączone do niego dokumenty, dowody nie mogą budzić żadnych wątpliwości, co do rzetelności sądu. Ten pozew nie może być oczywiście bezzasadny i nie jest oczywiście bezzasadny.

A więc wydając taki nakaz sąd w dużej mierze musi uprawdopodobnić słuszność podnoszonych tam zarzutów. Stoimy nie wiem, jaki jest procent, że wyrok zapadnie zapłaty takiej sumy, ale nawet, jeżeli ten procent wynosi jeden to stoimy przed 1% może 5%, może 50% szansą tego, że to miasto przestanie istnieć. Bo nakaz zapłaty 97mln zł w jednym momencie przez gminę to jest zamknięcie wszystkich instytucji w jednym momencie, kiedy komornik zajmie konta bankowe. To jest 1/3 budżetu gminy, która musiałaby być wypłacona w jednym momencie. Ja nie wiem czy państwo sobie zdają sprawę z powagi zagrożenia sytuacji. Niektórzy się uśmiechają pewnie to tych osób działania doprowadziły do tego, żeby te 97mln zł miasto zapłaciło i pewnie teraz im do śmiechu, że mogą spijać efekty swojej działalności. Ale w głowie każdego odpowiedzialnego za to miasto mieszkańca musi się zapalić lampka ostrzegawcza, to nie Komisja Rewizyjna w składzie z Sołtysikiem, Bobrowskim i Frydrych orzekła, że gmina może w jednym momencie wypłacać taką ogromną kwotę, tylko niezawisły sąd okręgowy wydał w tym przedmiocie stosowny nakaz zapłaty, dlatego ja chciałbym żeby tym działaniom, które do tego doprowadziły, działaniom tych osób, które właśnie się pod wąsem uśmiechają, się przyjrzały niezależne organy do tego powołane, organy, które osądzą, czy złamano prawo, łamiąc umowy, czy te działania mogły narazić na szkodę miasto, bo na pewno zapłata 97mln zł w jednym momencie to nie jest działanie na korzyść miasta. I tylko o to chodzi. Ja nikogo nie oskarżam, ja chcę żeby kontroli dokonały niezależne organy, niezależne, których nie będzie można pomawiać i posądzać z tej trybuny o stronniczość lub o działania niezgodne z prawem”.

Prezydent J. Talkowski

Cyt.: „Pan mi tu zarzucił, że ja tutaj oskarżam kogokolwiek, ja na wstępie powiedziałem, że główne inwestycje w mieście realizowane były w sposób bardzo kosztowny, niezgodny z zasadami racjonalnej gospodarki, szczególnie w zakresie Centrum, Nemo, itd. Ja mogę powiedzieć, bo jestem profesjonalistą niestety, z wykształcenia jestem ekonomistą i całe życie pracowałem w ekonomii, to, że ktoś komuś powie czarne to nie znaczy, że jest czarne a może to być białe”.

V.

Przed otwarciem dyskusji Przewodniczący Rady R. Koćma uprzedził, że zgodnie z uprawnieniami, jakie posiada będzie urywał wypowiedź, jeśli będzie odbiegała od tematu sesji. Dodał, że każdy głos spoza rady będzie udzielany za zgodą Rady Miejskiej.

Poprosił o zabranie głosu w kolejności: radny H. Zaguła jako tego, który podpisał wniosek o zwołanie sesji, przedstawiciel firmy Mitex S.A. Pan Marek Fusiński, Prezydent Miasta, ewentualne pytania radnych.

Cyt.: „Chciałbym uniknąć na dzisiejszej sesji pyskówki. Chciałbym, żebyśmy rozmawiali merytorycznie i w spokoju, bo temat 97mln zł jest bardzo poważny i to, co powiedział radny T. Sołtysik jeżeli jest nawet jedno procentowe zagrożenie dla miasta należy o tym temacie rozmawiać.

Zgodnie z ustawą o samorządzie, art.18 nakłada na nas nadzór kontroli nad działaniami Pana Prezydenta. I chcę jednoznacznie jeszcze raz podkreślić, że zwołanie tej sesji nie miało na celu działań przeciwko Panu Prezydentowi. Zwołanie tej sesji ma na celu tylko i wyłącznie zgodnie z nałożonymi na nas obowiązkami zajęcie się tym tematem. I w takim duchu chciałbym, żeby ta dyskusja dzisiaj przebiegała”.

Głos zabrał radny H. Zaguła

Cyt.: „Panie Przewodniczący! Wysoka Rado!

Ślubuję uroczyście jako radny pracować dla dobra i pomyślności gminy zgodnie z prawem oraz interesami gminy i jej mieszkańców – godnie i rzetelnie reprezentować wyborców, troszczyć się o ich sprawy oraz nie szczędzić sił dla wykonania zadań gminy”. Tak mi dopomóż Bóg. Tak ślubowałem i poprosiłem Boga o pomoc w wypełnieniu mojej przysięgi.

Wiele razy na tej sali jako radny próbowałem mówić o rzeczach, które mnie niepokoiły, zwracałem uwagę na konsekwencje niepłacenia zobowiązań o bezsensie płacenia odsetek o cenie i konsekwencjach podejmowanych decyzji o odpowiedzialności władzy.

Podpisałem się pod wnioskiem o zwołanie Sesji Nadzwyczajnej Rady Miasta w trybie nadzwyczajnym, ponieważ uważam, że znaleźliśmy się w bardzo trudnej sytuacji.

Przypomnę, że na ostatniej Sesji zatwierdziliśmy kwotę do zapłaty nakazaną wyrokiem sądowym o wiele wyższą od pierwotnej wartości wystawionej faktury a w obiegu dokumentacyjnym jest następny nakaz zapłaty wraz z odsetkami i wreszcie ostatnio nakaz płatności na astronomiczną sumę ponad 97mln zł.

Urząd miasta jest instytucją publiczną powinien dawać przykład w stosowaniu prawa z jednej strony i jednocześnie egzekwować prawo.

Niepłacenie rachunków jest naruszeniem prawa, jest naruszeniem dobrych obyczajów handlowych.

Zerwanie umowy jest szczególnie kosztowną formą naruszenia prawa, /bo umowa przecież jest prawem/. Sytuacja taka wskazuje na brak możliwości porozumienia się stron i powoduje konieczność zapłacenia kar umownych zapisanych na taką sytuację w umowie. Zerwanie umowy z powodu niepłacenia rachunków powoduje konieczność zapłacenia tych rachunków powiększonych o odsetki i koszty sądowe, jeżeli zerwanie umowy z tego tytułu zostało zaskarżone do sądu.

W wyniku tego musimy wyrównywać poniesione straty przez wykonawców płacąc odsetki, kary umowne, koszty sądowe, wydając z budżetu miasta znacznie większe kwoty niż jest to konieczne.

Ostatni nakaz zapłaty w kwocie ponad 97mln stwarza zagrożenie dla budżetu miasta i może spowodować brak możliwości realizacji zadań gminy.

Jest to przykład /zresztą już kolejny/ na brak szczególnej troski i dbałości o publiczne środki finansowe, za to ponosi się odpowiedzialność polityczną, ale również karną.

Kto dał takie prawo do narażania na bankructwo gminy przez podejmowanie nieodpowiedzialnych decyzji? Bo przecież ktoś wydał decyzję o niepłaceniu faktur, ktoś zerwał umowę, ktoś lekceważył nakazy zapłaty narażając na rosnące odsetki, na płacenie kosztów sądowych itp.

Nie chcę i nie mogę odpowiadać za bez troskę i brak odpowiedzialności Pana Prezydenta i jego doradców.

Panie Przewodniczący! Wysoka Rado! Wszystko to dzieje się w czasie, gdy bardzo potrzebny jest dobry wizerunek i wiarygodność miasta. W czasie, gdy będziemy szukać partnerów na długie okresy współpracy.

Partnerów samorządowych i partnerów prywatnych do przedsięwzięć publiczno-prywatnych. Będą oni potrzebni do realizacji zadań, w których winny być zaangażowane środki pomocowe Unii Europejskiej.

Kto będzie chciał współpracować z gminą, która nie płaci rachunków i zrywa umowy?

Wysoka Rado! Zastanawiam się czy nie powinniśmy wrócić do dyskusji na temat przyjęcia sprawozdania z wykonania budżetu i absolutorium za 2003 rok. Ponieważ wyszły na jaw nowe fakty, o których nie została poinformowana Rada Miasta tj. nie zapłacone faktury w wysokości mającej istotny wpływ na końcowy rezultat wykonania budżetu i ocenę działalności Prezydenta Miasta.

Na pewno należy w tym przypadku wystąpić do organów kontrolnych o zbadanie tej sytuacji. Powinniśmy to uczynić bez względu na to czy uchwały w tej sprawie zostaną podjęte czy nie, niezwłocznie po otrzymaniu informacji.

Mam świadomość kroków, które zostały podjęte w celu storpedowania tej inicjatywy.

Chcę oświadczyć, że w przypadku niepodjęcia tych uchwał przez Radę Miasta ja skieruję do organów kontrolnych prośbę o zbadanie sytuacji w naszym mieście.

Wzywam Radę Miasta do podjęcia uchwał. Wzywam Radę Miasta do wystąpienia do Premiera o ustanowienie Komisarza w Dąbrowie Górniczej.

Wnoszę o przeprowadzenie głosowań imiennych przy podejmowaniu tych uchwał.

Zwracam się do Pana Prezydencie o złożenie dymisji z Urzędu Prezydenta Miasta.

Pozwoli to być może uniknąć poważnych konsekwencji w realizacji budżetów miasta w latach następnych i zwiększy tak dzisiaj potrzebną wiarygodność miasta.

Panie Przewodniczący! Jako, że w naszym mieście jest całkowite embargo na wszelką informację krytyczną wobec Pana Prezydenta, po bezskutecznych próbach publikacji w Przeglądzie Dąbrowskim moich jakichkolwiek stanowisk dotyczących budżetu, absolutorium przekazuję Panu tekst wystąpienia w wersji dokumentu podpisanego i w wersji elektronicznej, proszę o zdecydowanie, czy ma on się ukazać w całości w Przeglądzie Dąbrowskim w ramach relacji z dzisiejszej sesji”.

W wyniku głosowania **za – 23, przeciw – 0, wstrzym – 0** Rada udzieliła głosu przedstawicielowi firmy Mitex S.A. Panu Markowi Fusińskiemu.

Prezes Zarządu Marek Fusiński

Cyt.: „Dziękuję w imieniu Prezesa Zarządu Spółki Mitex S.A. i swoim własnym jako Prezesa Spółki Centrum Administracji Sp. z o.o. za zaproszenie na dzisiejszą sesję i umożliwienie przedstawienia stanowiska Spółek, które wymieniłem, w sprawie, o której jest mowa. Chciałem państwa poinformować, że podstawą współpracy Gminy ze spółką Mitex S.A., a następnie także MZUiM Sp. z o.o. i Centrum Administracji Sp. z o.o., jest zawarty dnia 24.11.2000r. Kontrakt do przetargu dwustopniowego, ogłoszonego przez Zarząd Miasta Dąbrowa Górnicza na „Wykonanie projektu, budowę i eksploatację Centrum Administracji w Dąbrowie Górniczej” oraz zawarte w jego wykonaniu Umowa dzierżawy z dnia 17 maja 2001 r. i Umowa eksploatacyjna z dnia 7 czerwca 2001 r.

Do zawarcia Kontraktu doszło w wyniku przeprowadzonego przez Gminę postępowania przetargowego w trybie ustawy o zamówieniach publicznych.

Główną ideą Kontraktu - zgodnie z koncepcją ogłoszoną przez Gminę było sfinansowanie przez wykonawcę budowy obiektu Centrum Administracji, który na określonych w Kontrakcie zasadach miał się stać własnością Gminy. Wykonawca po zakończeniu budowy miał przez piętnaście lat (był to okres zaakceptowany przez Prezesa Urzędu Zamówień

Publicznych na wnioszek Gminy Dąbrowa Górnicza) pobierać miesięczny czynsz najmu i opłatę eksploatacyjną, Co miało doprowadzić do spłaty przez Gminę poniesionych przez wykonawcę nakładów na budowę obiektu.

Po wyborach samorządowych przeprowadzonych jesienią 2002 r. Prezydent Miasta Dąbrowa Górnicza zgłaszał przedstawicielom Mitex S.A. i Centrum Administracji Sp. z o.o. potrzebę zrewidowania zawartych przez strony umów w celu wyeliminowania istniejących jego zdaniem nieprawidłowości i określenia zasad dalszej współpracy.

Przedstawiciele Mitex S.A. i Centrum Administracji Sp. z o.o. ze zrozumieniem przyjmowali stanowisko Gminy i deklarowali otwartość w przedmiocie zmian umów, w takim zakresie, w jakim byłoby to możliwe zgodnie z przepisami o zamówieniach publicznych, szanując prawo nowych władz do modyfikacji łączących strony porozumień. Wychodząc naprzeciw zgłaszanym przez Gminę propozycjom proponowaliśmy m.in.:

- udział Gminy w zarządzaniu Centrum Administracji Sp. z o.o. poprzez oddelegowanie do jej Zarządu przedstawiciela Gminy,
- przejęcie przez Gminę w części bądź w całości udziałów w Centrum Administracji Sp. z o.o.,

- pełne przejęcie przez Gminę obowiązków związanych z administrowaniem obiektu, co zapewne pozwoliłoby obniżyć stawkę czynszu najmu,
- sfinansowanie przez Gminę w korzystnej dla niej formie nakładów poniesionych przez Centrum Administracji Sp. z o.o. na budowę obiektu.

Mimo wielokrotnych zapewnień ze strony Prezydenta Miasta do dnia dzisiejszego przedstawione przez nas sugestie nie spotkały się z jakimkolwiek stanowiskiem Gminy. Mimo upływu wielokrotnie deklarowanych terminów nie zostały złożone nam konkretne propozycje w przedmiocie zmian postanowień Kontraktu i umów, zmierzające do uregulowania zgłaszanych przez Gminę kwestii.

Wyrażając dobrą wolę i chęć ukształtowania wzajemnych stosunków na zasadach satysfakcjonujących obie strony Spółka Centrum Administracji Sp. z o.o. i Mitex S.A., mimo precyzyjnych w tym zakresie postanowień umownych, wyraziły zgodę na zaliczkowe tylko regulowanie przez Gminę czynszu najmu w okresie od lutego 2003 r. do stycznia 2004 r.

Po tym okresie nastąpić miało pomiędzy stronami ostateczne rozliczenie należności czynszowych, zgodnie z postanowieniami Kontraktu. Mimo wielokrotnych wezwań, jak również podejmowanych przez Centrum Administracji Sp. z o.o. i Mitex S.A. prób ugodowego uregulowania tej kwestii Gmina nie spłaciła swojego zadłużenia z tytułu czynszu najmu, które za rok 2003 r. wynosi 3.068.933 zł, a za I kw. 2004 r. - 3.985,456 zł.

Z uwagi na całkowity brak po stronie Gminy woli wykonania ciążących na niej zobowiązań, jak również dalsze podejmowane przez Gminę i działającą z nią w porozumieniu Spółkę MZUiM Sp. z o.o. działania, prowadzące do naruszenia dóbr osobistych i interesów majątkowych Spółki Centrum Administracji i Mitex S.A. Spółka zmuszona była do wystąpienia na drogę postępowania sądowego w celu dochodzenia przysługujących jej względem Gminy praw.

Na kwotę wierzytelności, dochodzonych w postępowaniu sądowym przez Centrum Administracji od Gminy, obok wskazanych wyżej zaległości za 2003 i 2004 r. składa się również kara umowna naliczona zgodnie z postanowieniem § 12 ust.2 Umowy eksploatacyjnej.

Pragnę wyjaśnić, iż mimo wielokrotnie wyrażanej przez nas gotowości negocjowania zmian do łączących strony umów oraz chęci polubownego rozstrzygnięcia narastających sporów, spółka Centrum Administracji nie mogła w dalszym ciągu akceptować faktu braku spłaty przez Gminę narastających zobowiązań przy jednoczesnym pokrywaniu na bieżąco przez Spółkę kosztów eksploatacji obiektu i spłaty rat kredytowych.

Wskazane okoliczności zmusiły Centrum Administracji Sp. z o.o., dla ochrony jej żywotnych interesów majątkowych, do rozwiązania Umowy eksploatacyjnej.

Dla uzasadnienia prezentowane przez Gminę stanowiska w przedmiocie nie regulowania swoich zobowiązań wobec Spółki Prezydent Miasta powołuje się na różnego rodzaju opracowania, sporządzone przez pracowników Urzędu Miejskiego i swoich doradców. Przedstawiane, wewnętrzne dokumenty Gminy na podstawie, których formułowane są coraz to nowe zarzuty opracowywane są dla potrzeb samego sporu, zawierają ustalenia i wnioski sprzeczne z treścią Kontraktu i łączących strony umów.

Jednocześnie ich autorzy próbują przerzucać na Centrum Administracji Sp. z o.o. obowiązki ustawowo obciążające Gminę, jako najemcę lokalu oraz obarczać Spółkę odpowiedzialnością za ich niewykonanie.

W sposób nieuzasadniony kwestionowana jest powierzchnia wybudowanego obiektu kompletność dokumentacji sporządzonej na okoliczność przejęcia obiektu przez Gminę nawet wtedy, gdy obowiązek ich sporządzenia spoczywał na Gminie.

Również fakt opóźnionego - z przyczyn leżących wyłącznie po stronie Gminy zasiedlenia obiektu traktowany jest w dokumentach sporządzanych przez specjalnie powołany „zespół specjalistów” Urzędu jako podstawę finansowego obciążenia Spółki z o.o. Centrum Administracji.

Całkowicie nieuzasadniony jest wykorzystany również w ostatnich publikacjach prasowych argument, jakoby Gmina Dąbrowa Górnicza jeszcze przez 15 lat musiała płacić pośrednikom setki milionów złotych za wynajmowanie pomieszczeń w budynku Centrum Administracji.

Co więcej, podejmowane przez Prezydenta Miasta, samodzielnie, bądź przy udziale MZUiM Sp. z o.o. działania, dokonywane są z oczywistym zamiarem szkodenia zarówno Spółce Mitex S.A. jak i Centrum Administracji Sp. z o.o., tak w sferze praw majątkowych, jak i dóbr osobistych. Do tych działań zaliczamy:

- złożenie przez MZUiM Sp. z o.o. niczym nie uzasadnionego wniosku o upadłość Centrum Administracji Sp. z o.o.
- określanie przez Gminę w korespondencji udostępnianej osobom trzecim, w tym bankowi kredytującemu inwestycję, Urzędowi Skarbowemu, Sądowi Rejonowemu oraz Prokuraturze Rejonowej w Dąbrowie Górniczej, nazwy Spółka Centrum Administracji Sp. z o.o. z dodatkiem „w upadłości”, mimo że nie została taka upadłość ogłoszona,
- zwołanie konferencji prasowych, podczas których przedstawiane są nieprawdziwe informacje naruszające dobra osobiste Spółki.
- insynuowanie przez przedstawicieli Gminy w wypowiedziach telewizyjnych i prasowych związku pomiędzy wykrytym w ostatnich dniach w gabinecie Prezydenta Miasta i Prezesa MZUiM sp. z o.o. podsłuchami a Spółką Mitek i Centrum Administracji Sp. z o.o.

W naszym przekonaniu, jedynym celem tych działań jest przedstawianie Mitex S.A. i Spółki z o.o. Centrum Administracji w negatywnym świetle i stworzenie korzystniejszej dla Gminy i MZUiM Sp. z o.o. sytuacji w zawistych pomiędzy stronami sporach.

Zapewne także z inicjatywy Gminy zaistniał również spór pomiędzy MZUiM Sp. z o.o., którego jedynym współnikiem jest Gmina, a Centrum Administracji. Według stanowiska reprezentowanego przez MZUiM Sp. z o.o., a nie podzielanego przez nas, zadłużenie Centrum Administracji w stosunku do Spółki MZUiM wynosiło w listopadzie 2003r. – 302.000zł. Kwota ta została powiększona o odsetki z tytułu rzekomego opóźnienia w zapłacie.

Centrum Administracji Sp. z o.o. kwestionując zasadność całego roszczenia ponownie wykazało dobrą wolę płacąc tą kwotę MZUiM pozostawiając ostateczne rozstrzygnięcie, co do słuszności sądowi. niestety, ponowne tak oczywiste wyrażenie przez nas dobrej woli we wzajemnych stosunkach z Gminą i MZUiM Sp. z o.o. nie przyniosło efektów.

Wysoka Rado! Nasze ponad dwunastomiesięczne doświadczenia współpracy w zakresie rozwiązania zgłaszanych problemów skłaniają do wniosku, iż działania Gminy miały na celu jedynie wykazanie braku możliwości porozumienia ze Spółką Mitex S.A. i Centrum Administracji Sp. z o.o., nagłośnienie konfliktu zdyskredytowanie całego przedsięwzięcia w opinii publicznej oraz naruszenie interesów majątkowych i osobistych Centrum Administracji Sp. z o.o. i Mitex S.A.

Obserwując ewidentny brak dobrej woli ze strony Prezydenta Miasta oraz MZUiM Sp. z o.o. w kwestii rozwiązania konfliktu oraz nasilające się z ich strony ataki na Centrum Administracji Sp. z o.o. i Mitex S.A., już na początku 2004 r. próbowaliśmy informować Radę Miasta o zagrożeniach wynikających z zaistniałego sporu.

Zrealizowana inwestycja - Centrum Administracji, ma dla nas charakter prestiżowy i nie możemy dopuścić do dalszego deprecjonowania w opinii publicznej. Jesteśmy dumni z tego, że mogliśmy wybudować nowoczesny obiekt, o wysokim standardzie użytkowym, który służyć ma wiele lat mieszkańcom Dąbrowy Górniczej, tym istotniejsza jest, zatem dla nas ich opinia w tej sprawie jak również ocena władz samorządowych.

Podejmiemy niezbędne działania w celu wyegzekwowania przysługujących nam na mocy Kontraktu i umów uprawnień wobec Gminy i MZUiM Sp. z o.o., jak również domagać się będziemy publicznego sprostowania nieprawdziwych informacji rozpowszechnianych przez poszczególne osoby, w tym niektórych przedstawicieli Gminy.

Mamy nadzieję, że niezależne organy doprowadzą do rzetelnej oceny stanowisk stron, co pozwoli rozwiązać zaistniały konflikt. Leży to w interesie zarówno Centrum Administracji Sp. z o.o. i Mitex S.A. jak również w interesie Gminy Dąbrowa Górnicza i jej mieszkańców. Jesteśmy do tego gotowi”.

W wyniku głosowania **za – 22, przeciw – 1, wstrzym – 0** Rada przychyliła się do prośby Prezydenta Miasta i udzieliła głosu mecenasowi Januszowi Dyrda.

Głos zabrał Pan J. Dyrda

Cyt.: „Panie Przewodniczący! Prezydencie! Wysoka Rado! postaram się jak najzwieźlej przedstawić sytuację, jaka zaistniała.

Chcę powiedzieć, że to nie jest jedyny nakaz zapłaty, jaki funkcjonuje w obrocie prawnym a ściśle rzecz biorąc, jaki został wydany. Mianowicie równolegle praktycznie rzecz biorąc został wydany drugi nakaz zapłaty przez Sąd Okręgowy w Kielcach Wydział I Cywilny na kwotę 1mln 700tys. zł z powództwa Mitex S.A. ten nakaz zapłaty dotyczył odsetek ustawowych z tytułu hali widowiskowo – sportowej. Oczywiście ten nakaz również nie istnieje jako, że został zaskarżony sprzeciwem. Sytuacja jest o tyle dziwna, że na każdej fakturze jest napisane sposób zapłaty 30 dni od uzyskania kredytu inwestycyjnego. Kredyt inwestycyjny gmina uzyskała 29.12.2003r. Pan Prezydent polecił dokonać zapłaty całej kwoty 31.12. 2003r. dwa dni później. To tak gwoli wyjaśnienia dodatkowego. Oczywiście jest to przedmiotem postępowania przed Sądem Okręgowym w Kielcach. Natomiast druga sprawa, która w zasadzie jest pierwszorzędna to owe 97mln zł. Chcę powiedzieć na początku, że nakaz zapłaty na kwotę 97mln zł z 24.05.2004r. nie istnieje został on 8 czerwca 2004r. zaskarżony sprzeciwem, skutek jest taki, że nakaz traci moc. Przewodniczący doręcza zgodnie z art. 505 Kodeksu postępowania cywilnego sprzeciw powodowi z wezwaniem na sprawę.

Toczy się normalne kontryktoryjne postępowanie cywilne, gdzie strony przedstawiają wzajemne roszczenia, wzajemne wnioski dowodowe. Sprawa może potrwać wedle mojej oceny kilka lat. Powiem jeszcze taką rzecz Pan Prezes Fusiński był łaskaw powiedzieć, że istnieje zadłużenie ze strony gminy w stronę Centrum Administracji. Otóż z informacji, jakie posiadam Wysoka Rado! wynika, że tak nie jest. Jest wręcz przeciwnie. Nadpłata z tytułu poprzednich faktur wynosi 1mln 864tys. zł są to ustalenia nie jednego urzędnika, ale komisji specjalnej, którą Pan Prezydent Talkowski powołał dla ustalenia, jaki jest stan wzajemnych relacji finansowych pomiędzy gminą a Centrum Administracji.

Wynika z nich nadpłata za rok 2003 w takiej właśnie kwocie. Również chcę powiedzieć, że Centrum Administracji zdawało sobie sprawę z tego, iż nalicza swoje opłaty w sposób nieprawidłowy jedna z faktur korekt opiewa na gigantyczną kwotę 508tys. zł, inna płatność dotyczy opłat za media w sytuacji, kiedy gmina te media już zapłaciła Centrum Administracyjnemu. W związku, z czym należy się liczyć z tym, że sprawa, jeżeli nie dojdzie do ugody będzie przedmiotem wieloletniego procesu i śmie twierdzić, że w tej kadencji samorządu nie zostanie rozstrzygnięta, dlatego, że należy się liczyć z powództwem wzajemnym o zapłatę 1mln 864tys. zł powiadam, jeżeli nie dojdzie do zawarcia ugody. Chcę powiedzieć jeszcze rzecz następującą, co się stało, że umowa została w cudzysłowie przez gminę zerwana. Otóż drodzy państwo umowa przez gminę nie została zerwana, umowa przez gminę nie została również wypowiedziana. Gmina nie ma żadnego związku z tym, co się wydarzyło. A co się wydarzyło? Jak państwu wiadomo pomiędzy Centrum Administracji i MZUiM, istniała umowa dzierżawy bodajże z czerwca roku 2000 o ile dobrze pamiętam. Powstała oto taka sytuacja, że dzierżawcą tej nieruchomości, w której się znajdujemy było Centrum Administracji Sp. z o.o. natomiast wynajmujący właściciel gruntów, czyli spółka miejska MZUiM. Na mocy tej umowy spółka Centrum Administracji nie płaciła czynszu proszę państwa od 9 miesięcy wstecz, czyli od marca tego roku wstecz 9 miesięcy. Prezes Dul kilkakrotnie wzywał spółkę Centrum Administracji do zapłaty zaległego czynszu i nie spotkało się to z żadnym odzewem. Ostatnie wezwanie pochodziło z 28.11.2003r. i wzywało spółkę o zapłatę ok. 300tys. zł zaległego czynszu z zagrożeniem, że w wypadku nie zapłacenia tej kwoty w ustawowym terminie trzech miesięcy kodeks cywilny w art.703 nakazuje przed wypowiedzeniem umowy wezwanie dłużnika i udzielenie mu dodatkowego terminu trzech miesięcy. Termin ten minął w dniu 2 marca tego roku bezskutecznie spółka Centrum Administracji zaległego czynszu, za co najmniej dwa pełne okresy płatności nie zapłaciła, a chcę powiedzieć, że to nie były dwa pełne okresy płatności, to było 9 okresów płatności wstecz. I co się stało Prezes Dul zgodnie z art.703 kodeksu cywilnego wypowiedział umowę dzierżawy bez zachowania terminu wypowiedzenia, czyli mówiąc krótko tak zwane wypowiedzenie w trybie natychmiastowym. Nie płaciliście zostaliście wezwani, udzielono wam dodatkowego terminu, nie skorzystaliście z tej możliwości. I teraz proszę państwa upadła umowa bazowa, czyli umowa dzierżawy, która była umową podstawową. Na tej podstawie była zawarta dopiero umowa pomiędzy gminą a Centrum Administracji była to umowa najmu, albo nazwana też była inaczej umową eksploatacyjną. Skutek był taki, że gmina musiała zawrzeć nową umowę z właścicielem, czyli MZUM zgodnie z art.140 kodeksu cywilnego, który stanowi, że tylko właściciel z wyłączeniem innych osób ma prawo do pobierania pożytków cywilnych w tym wypadku czynszu. Tak też się stało, została zawarta umowa najmu z właścicielem. Centrum Administracji złożyło do sądu pozew twierdząc, że gmina umowę zerwała. Oczywiście Gmina umowy nie zerwała, ponieważ gmina nie zrobiła w tej sprawie nic, nie skierowała żadnego pisma do Centrum Administracji, w którym by wypowiadała umowę albo od niej odstępowała, jak mówił §12, że gmina musi zapłacić karę umowną w wysokości czynszu, który byłby skonsumowany w okresie jeszcze dziesięcioletnim pod warunkiem, że gmina od umowy odstępuje, albo odstępuje Centrum Administracji z winy gminy.

Otóż w sprawie niniejszej nie ma winy gminy, ponieważ gmina nie ponosi odpowiedzialności za to, że Centrum Administracji nie płaciło czynszu przez 9 miesięcy i tym samym pozbawiło się tytułu prawnego do tego, żeby gminie budynek ten, w którym jesteśmy wynajmować. Powstała taka oto sytuacja prawna, że gmina musiała zawrzeć umowę z właścicielem. To jest przedmiotem pozwu sądowego i jak powiadam, gmina ma przekonanie, iż sprawa ta jest dla gminy sprawą wygraną. Mam świadomość tego, czego państwo zapewne też macie świadomość. Znajdujemy się w nowym pięknym budynku urzędu gminy, którego pewnie nie ma w całej Polsce. Budynek jest wielki przestronny, warunki pracy dla osób tu zatrudnionych są wspaniałe. Natomiast musimy sobie zdawać sprawę, że ten budynek nie powstał z finansów gminnych, ale Banku Zachodniego WBK i nie ma najmniejszych wątpliwości, co do tego, że ten kredyt należy spłacić i że MZUiM jako właściciel gruntu poręczył ten kredyt całym tym budynkiem, w którym tutaj jesteśmy.

Należy pamiętać również o tym, że Centrum Administracji, które jest dłużnikiem banku - głównym dłużnikiem otrzymało kredyt w sytuacji, kiedy miało kapitał zakładowy w wysokości 4tys. zł, czyli kapitał śmieszny. Centrum Administracji nie odpowiada więc niczym. Natomiast MZUiM odpowiada wszystkim, bo całą tą nieruchomością. Chcę powiedzieć taką oto rzecz Pan Prezes na koniec wskazał, zasugerował, że należałoby zrobić żeby zawrzeć ugodę tak zrozumiałem te słowa i nie ulega dla mnie najmniejszej wątpliwości, że trzeba wypracować taki sposób działania, żeby gmina nie poniosła uszczerbku z tego tytułu, co się stało. Nie ulega wątpliwości, że MZUiM kredyt ten będzie spłacać. Powiem więcej jest szansa na to, że MZUiM kredyt ten spłaci, notabene czynimy starania o przejęcie tego kredytu przez MZUiM. MZUiM ma pokrycie na spłatę kredytu z czynszów, jakie pobiera od gminy, od sądu i od prokuratury. Toczą się zakulisowe rozmowy z Sądem Okręgowym w Katowicach i Prokuraturą Okręgową w sprawie wykupienia skrzydła sądowo – prokuratorskiego na rzecz resortu sprawiedliwości. Oznacza to, że inwestycja zwróciłaby się w ok. do 45% oznaczałoby to możliwość szybszej spłaty kredytu na rzecz banku a tym samym zapłaceniu odpowiednio mniejszych odsetek, toczą się takie rokowania i mamy nadzieję, że te rokowania przyniosą bardzo pozytywny skutek, ponieważ widzimy bardzo dobre nastawienie przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości a tendencja jest taka, żeby budynki sądu, prokuratury były budynkami własności Skarbu Państwa, żeby nie musieli płacić czynszu. A więc Pan Prezydent działa w tym kierunku ażeby jak najszybciej ów kredyt został spłacony. Nie jest również prawdą, iż Prezydent jest źle nastawiony, czy źle ustosunkowany do Spółki Mitex S.A. czy Centrum Administracji wręcz przeciwnie. Toczą się również rozmowy, które prowadzę również sam. Trzykrotnie spotkałem się z Panem Wiceprezesem Zarządu Spółki Mitex S.A. Prowadzone są zakulisowe rozmowy dosyć zaawansowane, nie dalej jak dzisiaj mieliśmy kontakt z Panem Wiceprezesem Spółki Mitex S.A. Sądzę, że rozwiązanie tej nabrzmiałej sytuacji leży w interesie miasta, jest możliwe. Jestem jednocześnie przekonany, że wniesiony pozew o kwotę 97mln zł jest całkowicie bezzasadny. Został on wydany jedynie na podstawie dokumentów przedłożonych przez stronę Centrum Administracji na posiedzeniu niejawnym. Niestety dokumentów nieprawdziwych. Centrum Administracji nie napisało, nie ujawniło zgodnie z art.3 kodeksu postępowania cywilnego, iż umowa dzierżawy, czyli umowa bazowa, na podstawie, której można było wynajmować budynek gminie nie istnieje od dnia 2.03.2004r., ponieważ została wypowiedziana przez MZUiM w trybie natychmiastowym. Jeszcze raz podkreślę, że nakaz zapłaty na kwotę 97mln zł w sensie prawnym nie istnieje. Natomiast procesy z Centrum Administracji i Mitex S.A. wedle mojej wiedzy potrwać, co najmniej kilka lat, chyba, że załatwimy je na drodze ugodowej, co przecież jest możliwe”.

Głos zabrał Prezes Spółki Centrum Administracji Sp. z o.o.

Cyt.: „[...] Oczywiście wola porozumienia jest, ale jeżeli ja słyszę, że toczą się zakulisowe rozmowy w sprawie spłaty kredytu przez spółkę, która kredytu nie zaciągała a zaciągała spółka Centrum Administracji. Toczą się zakulisowe rozmowy podmiotu, który obiektu nie wybudował i na ten cel nie poniósł żadnych nakładów. Toczą się rozmowy w sprawie sprzedania części tego obiektu to proszę mi wybaczyć, to coś tu nie jest w porządku. Jeżeli spółka Centrum Administracji zaciągnęła kredyt, a ktoś inny chce go spłacić to ze spółką Centrum ... powinien o tym rozmawiać. Jeżeli spółka Centrum ... wybudowała ten obiekt to ktoś, kto chce część tego obiektu sprzedać powinien ze spółką Centrum rozmawiać. Podziwiam odwagę Pana mecenasa w ferowaniu wyroków. Mówi, że bezzasadny jest wniosek o roszczenia spółki. Ja bym nie był taki odważny, bo o tym zdecyduje sąd. Że nie istnieje pozew o roszczenia. Istnieje. I istnieje problem. Ja z całą stanowczością w imieniu Spółki Mitex S.A. i Centrum Administracji Sp. z o.o. jeszcze raz wyrażam wolę porozumienia. Tylko ta wola porozumienia nie może odbywać się w atmosferze pomówień i robienia czegoś wbrew partnerom biznesowym”.

Przewodniczący R. Koćma zaproponował Panu M. Fusińskiemu, że może skorzystać ze swojego radcy prawnego.

Prezes M. Fusiński powiedział, że jest obecny przedstawiciel kancelarii, z którą spółka współpracuje. Kancelaria Popiołek i Partnerzy Pan Mecenasek Rożek. Jednak nie chciałby, żeby to spotkanie przechodziło na rozmowy o zbyt szczegółowym charakterze. Zapewnił, że mogą polemizować z tym, co mówił Pan mecenasek J. Dyrda. Ale nie w tym rzecz.

Cyt.: „Oczywiście, jeżeli państwo macie pytania jesteśmy gotowi na nie odpowiadać. Jeżeli państwo zażyczą sobie poproszą nas o wyjaśnienie na piśmie poszczególnych elementów, o których była mowa, czyli zasadności rozwiązania umowy dzierżawy ze spółką Centrum Administracji, zasadności złożenia pozwu, zasadności rozwiązania umowy eksploatacyjnej przez Spółkę Centrum Administracji jesteśmy gotowi każdy materiał na państwa ręce złożyć ze wszystkimi dokumentami”.

Przewodniczący Rady otworzył dyskusję.

Mecenas J. Dyrda złożył dodatkowe wyjaśnienia.

Cyt.: „Dlaczego MZUiM prowadzi jak to nazwałem zakulisowe rozmowy z Bankiem i z Ministerstwem Sprawiedliwości ano dlatego, że ma do tego pełne uprawnienie i jest właścicielem gruntu i budynku zgodnie z zasadą czyjego własnością jest grunt tego również budynek. A działania te zostały podjęte w tym celu, ażeby jak najszybciej pomniejszyć kwotę zobowiązań i wpłacić ją do Banku. Faktem jest, że Centrum Administracji jest głównym dłużnikiem, ale faktem jest też, że Centrum Administracji nie odpowiada niczym względem Banku, ma kwotę kapitału zakładowego na dzień dzisiejszy wynoszącą 50tys. zł Natomiast MZUiM poręczył względem Banku jako dłużnik rzeczowy całym tym majątkiem, w którym teraz jesteśmy. Dlatego też ma prawo do tego, żeby takie rozmowy z Bankiem prowadzić i takie rozmowy z Bankiem są prowadzone. Są również prowadzone takie rozmowy z resortem sprawiedliwości, ponieważ właściciel ma prawo to zrobić. Chcę powiedzieć jeszcze jedną rzecz wracając do sprawy bezzasadności pozwu o 97mln zł mianowicie znajdują się tam faktury nie podpisane przez gminę nie uznane, ponieważ wystawione są po dniu 2.03.2004r., czyli po dniu, kiedy umowa dzierżawy została wypowiedziana przez MZUiM. Oczywiście, że faktury te nie zostały uznane i nie zostaną zapłacone. Natomiast pozostałe faktury są podpisane, ale nie uznane, ponieważ twierdzimy, że istnieje nadpłata.

Twierdzą również, że pozew jest bezzasadny, ponieważ kara umowna służy zgodnie z art. 483 kodeksu cywilnego od świadczenia nie pieniężnego. Tymczasem w sprawie niniejszej mamy do czynienia ze świadczeniem pieniężnym, ponieważ czynsz jest świadczeniem pieniężnym a zatem również z tego powodu świadczenie to nie może być uwzględnione i gmina będzie prowadzić działania zmierzające do tego, żeby powództwo zostało w całości oddalone. Mam świadomość, że potrwa to kilka lat i w związku z tym w imieniu Prezydenta zapowiadam i proponuję zawrzemy całościową ugodę, która wszystkie sprawy inwestycyjne Centrum Administracji, Hali Widowiskowo – Sportowej i Aqua Parku ureguluje w sposób całościowy, kompleksowy i jak najszybszy”.

Przewodniczący R. Koćma zauważył, że spółce Centrum Administracji Sp. z o.o. całą kwotę poręczyła firma matka Mitex S.A. Czyli zabezpieczenie na tym kredycie było.

Pan J. Dyrda odpowiedział, że tak nie jest. Spółka Mitex S.A. zabezpieczyła Bankowi kwotę jedynie do wysokości swoich udziałów w Centrum Administracji, czyli do wysokości 4tys. zł.

Do dyskusji włączył się radny T. Sołtysik

Cyt.: „Kilka pytań nasuwa mi się do wystąpienia mecenasa. Panie mecenasie jak to jest, że Pan traktuje jako kontrakt umowę bazową, umowę dzierżawy między MZUiM i Centrum Administracyjnym a nie kontrakt na podstawie, którego ta umowa została zawarta. Czy może jednak ten kontrakt jest umową bazową, która regulowała wszystkie wzajemne powiązania czterech podmiotów, które występują w tych ramach – to jest pierwsza moja wątpliwość. Po drugie chciałbym Panu zwrócić uwagę, że jeżeli chodzi o świadczenia nie pieniężne to w postępowaniu upominawczym w ogóle sąd by się nie wypowiadał, bo nie ma takiego prawa. Po trzecie dziwi mnie ferowanie stwierdzeniami, że pozew jest oczywiście bezzasadny, bo kodeks postępowania cywilnego wyraźnie mówi, że pozew w postępowaniu upominawczym, jeżeli jest oczywiście bezzasadny zostanie przez sąd odrzucony. Sędzia, który wydawał nakaz zapłaty musiał twierdzić, że ten pozew nie jest oczywiście bezzasadny stąd między innymi moja troska o to, jaki będzie wynik postępowania sądowego na samym końcu. Fajnie się mówi, że to będzie trwało 4 lata, to rzeczywiście może już nie będziemy radnymi Pan Prezydent nie będzie Prezydentem, Pan nie będzie Pełnomocnikiem Prezydenta, ale ta gmina chyba jeszcze będzie wtedy istniała, bo tu będziemy my żyli, będą żyły nasze dzieci i to czy ta upadłość gminy w cudzysłowie oczywiście nastąpi teraz czy wtedy to niepokój jest taki sam. Tym bardziej, że wtedy będziemy musieli ewentualne odsetki zapłacić od tej kwoty astronomicznej 100mln zł. I rzecz trzecia, podkreślam po raz kolejny pozew Centrum Administracyjnego w tym przypadku musiał się opierać na dokumentach, na załącznikach do pozwu, dowody i sama treść pozwu nie mogła budzić żadnych wątpliwości, co do rzetelności i sąd to też musiał uznać wydając nakaz zapłaty. Łatwo powiedzieć: sąd wydał niedobry wyrok i sąd się pomylił i prawo do tego, żeby potem na drodze kontradyktoryjnej dochodzić, ale te wątpliwości u mnie pozostają. I stąd uważam, że sprawą jak najbardziej należy się w trybie pilnym zająć i powinny się na pewno przyjrzeć niezależne organy w tej sprawie”.

Głos zabrał H. Zaguła

Cyt.: „Mam przed sobą kontrakt, mam przed sobą umowę dzierżawy terenu, mam przed sobą umowę o administrowanie, mam przed sobą ksero pozwu.

Ja po przeczytaniu tych dokumentów, zgadza się nie jestem ekspertem prawnym, nie jestem tak spokojny.

Umowa o dzierżawę terenu jest podpisana w tamtym czasie przez dwóch członków zarządu jest podpisana na czas określony. Ale postaram się państwu powiedzieć kilka słów o umowie eksploatacyjnej. § 5 określa czas trwania umowy na okres 10 lat, czyli jest to umowa zawarta na czas określony. W §6 pkt1 i pkt5 są opisane skutki umowy, czyli jest opisana stawka, jedna stawka czynszowa, stawka najmu i jest dokładnie zapisana powierzchnia 17tys. 900m². W §12 są takie oto zapisy: pkt1 strony ustalają, że zasadą niniejszej umowy jest jej trwałość, w przypadku odstąpienia od umowy trzeba płacić kary umowne. Umowa zawarta na czas określony z intencją trwałości umowy według nie tylko mojej oceny jest umową nie do zerwania. Uściśnę, o co mi chodziło w mojej wstępnej wypowiedzi. Ja wielokrotnie podważałem sens, miejsce, sposób finansowania tej inwestycji, wielokrotnie o tym mówiłem i to jest fakt. Chciałem mówić o tym i dlatego się podpisałem pod tym wnioskiem, żebyśmy określili ile kosztuje decyzja. Mamy w tym przypadku do czynienia z umową, która precyzyjnie reguluje te sprawy. Ta umowa była podpisana w innym stanie prawnym, bo jeszcze przed wejściem naszym do Unii, na dzień dzisiejszy spełnia kryteria stabilności umowy stosowane w Unii Europejskiej, chociaż możemy dyskutować, co do stawek.

Ale dotąd, dokąd te zapisy nie zostaną zmienione w umowie to ona obowiązuje obojętnie, czy nam się podoba, czy nie. Pan Prezydent polecił zerwać umowę i co się dzieje. Partner wykorzystuje zapis §12 pkt2 roszcząc o swoje gratyfikacje. Przedmiot sporu jest ustalany na wysokości 97mln zł. Obojętnie, jakie jest ryzyko, czy my przegramy sprawę, czy nie od tego dnia lecą odsetki. Odsetki sądowe są w tej chwili 11,2% mogą się mylić. To jest 11mln zł rocznie, 900tys. zł miesięcznie, 30tys. zł na dzień, czyli takie są koszty naszych odwołań, naszej pracy, decyzji. Musimy mieć tego świadomość. W sądzie naszego partnera w tej chwili konkurenta może bardziej reprezentuje kancelaria Pana Popiołka prof. Prawa Uniwersytetu Śląskiego. Dla ciekawości powiem, że Pan prof. Popiołek brał udział w 1996r. w Sądzie polubownym, w którym reprezentował jako jeden z trzech wyznaczonych przez Skarb Państwa w sporze Gmina Dąbrowa Górnicza Skarb Państwa, który wtedy wygraliśmy. Jesteśmy reprezentowani przez kancelarię, za którą nie stoi przynajmniej na tym poziomie autorytet prawny. Nie chcę nikogo urazić, ale wynika to z jakby znajomości środowiska prawniczego. Przy tej wysokości roszczeń, jeżeli założymy jakieś ryzyko przegrania sprawy, to tak jak mówił radny T. Sołtysik przy zagrożeniu realizacji zadań własnych gminy chciałbym zwrócić na to uwagę, bo takie ryzyko mamy, że decyzje w sprawie żywotnych spraw w Dąbrowie Górniczej przechodzą w ręce przedsiębiorstwa prywatnego, bo to ono będzie decydować nie Rada, nie Prezydent, co zrobić z tymi pieniędzmi. Równie dobrze można to skierować do komornika i wyegzekwować, sparaliżować tym samym miasto. Czy się dogadamy? Myślę, że przy tym abstrakcyjnym poziomie finansowym dogadać się po prostu musimy. Tylko dla mnie jest problem taki:, dlaczego my mając wszystkie atuty dyskusji z Centrum Administracji o zmianę warunków umowy oddaliśmy na ten moment całkowicie inicjatywę partnerowi. Od tego momentu, to my jesteśmy stroną, która musi ustępować, która musi się ugiąć. Renegocjowałem, negocjowałem wiele umów w swoim życiu. To, co mówię jest również przykładem z mojego życia. Być może uda się w wyniku tych negocjacji wyjść z poważnego zagrożenia. Ale dzisiaj chciałbym, żebyśmy określili, czy próbowali to określić ile kosztuje niefrasobliwość podejmowanych decyzji. Z pełną świadomością tego słowa, bo oto Pan Prezydent powiedział coś niewłaściwego na temat zachowania się Pana Prezydenta Piotrowskiego mamy nakaz 10tys. zł do zapłaty.

Zdecydowaliśmy się nie płacić firmie Radimex. Mamy nakaz - wyrok sądowy. Przy omawianiu tej sprawy na poprzedniej sesji też padały słowa zaryzykowaliśmy. Pytam, czy mamy prawo takie ryzyko podejmować. Pytam, czy Pan Prezydent ma prawo takie ryzyko podejmować.

Pytam, czy my mamy prawo przejść nad tym do porządku dziennego. Bo tak samo jak przy Radimex mówiono: wygramy sprawę. Wyrok sądowy prawomocny pokazał gdzie jest droga. Ja rozumiem Pana Mecenasa Dyrkę, przy tym przedmiocie sporu jego wynagrodzenie jest dość wysokie. Oceniam na 50, 60tys. zł za prowadzenie sprawy. To jest kwota poważna. I rozumiem, że nie ponosi za to żadnej odpowiedzialności. I rozumiem go również, że dzisiaj mówi: nic nie róbcie, nie poniesiecie żadnej odpowiedzialności, bo ta odpowiedzialność ten moment stanie się w następnej kadencji, może za dwie kadencje. Klasyczna podrzutka. Dlatego pozwoliłem sobie przytoczyć rotę ślubowania. Bo tak na dobrą sprawę to powinniśmy zareagować. Pytam, zatem, kto boi się kontroli. Kto ma wszystko w porządku? Pytam, zatem dlaczego i po co namawiani są różni ludzie do tego, żeby głosowali inaczej. Jeżeli nie boję się, to nie mam zamiaru unikać żadnej kontroli. Ja tylko proponuję, żebyśmy tą kontrolę na wniosek Rady, bo taki jest nasz obowiązek w tej sytuacji sprowokowali i o nią wnioskowali”.

Do dyskusji włączył się Wiceprzewodniczący Rady T. Orpych
Cyt.: „Ja wyrażam swój bardzo indywidualny i prywatny pogląd, który pozwoliłem sobie wyrobić i za to chciałem podziękować Panu Prezydentowi na spotkaniu we wtorek, które odbyło się w sali narad Pana Prezydenta z udziałem kancelarii prawniczej.
To spotkanie przekonało mnie, co do jednego, że sen z oczu Pana Prezydenta te trzy inwestycje spędzają, że zetraca się inne ważne problemy dotyczące miasta i jego mieszkańców, a za wszelką cenę i z wielkim uporem chce się udowodnić, to, że poprzednicy byli źli. Panie Prezydencie znamy się 35 lat, Pan mnie kiedyś uczył, proszę skorzystać z mojej porady. Nienawiść, zazdrość są naprawdę złymi doradcami. A to widać i czuć. Chcę powiedzieć tak: moje przekonanie wyrobił fakt, że kancelaria prawnicza daje praktycznie 100% gwarancję. Takie rzeczy nie padły, bo ja rozumiem, że kancelaria takich gwarancji dać nie może. Ale z ust Pana Prezydenta Miasta takie stwierdzenia padły, że innej drogi, co do negocjacji tych umów Pan nie widzi, bo uznaje Pan, że my jako gmina mamy argumenty nie podważalne, jedynie słuszne i jesteśmy w tym wygrani. Ja jako dąbrowianin, jako radny życzę tego, bo każdy pieniądz jest ważny. Jestem osobiście zainteresowany, aby sprawa znalazła swój finał. Ale uznaję tak, że jeżeli faktycznie wszystko przemawia za nami, nie ukrywam, że na przyszłą sesję zgłoszę indywidualny wniosek i będę zabiegał, aby to nie znalazło miejsca w postaci ugody. Nie może być ugody, kiedy mamy ewidentne dowody na to, że coś zostało zrobione źle, wbrew prawu, na szkodę gminy. Ja się na taką ugodę nie zgadzam! Uważam, że ugoda jest otwarciem obszaru korupcjogennego w tym konkretnym przypadku. Ja chcę, aby tę sprawę rozstrzygały niezawisłe sądy. Czy to będzie trwało 2 czy 3 lata, czy 5, może szybciej. Ale nie może być tak, że za 2 lata zmieni się władza Orpych nie będzie radnym, Pan Prezydent nie będzie Prezydentem, ja sobie życzę żebym był radnym – może mi się uda. Ale powstanę przed problemem, że znowu zostanie powołana kolejna komisja, kolejny zespół, wynajęta kolejna kancelaria prawnicza i będzie dochodziła, czy zawarta umowa jest zrobiona prawidłowo. Bo ja osobiście bym to zanegował z gruntu. Ugoda jest tym, że ktoś komuś na rzecz czyjaś ustępuje, nie mogę mieć pewności, że zostanie zawarta w zgodzie ze spełnieniem roszczeń gminy. Projekt takiej uchwały zgłoszę. Ponieważ panowie wyrobiliście mi przekonanie, że macie rację, ja chcę żeby ta racja była udowodniona. Potrzeba nam w tym mieście innego wizerunku. Od roku o tym mówimy. My mówimy z konsekwencją, że jest potrzeba, a Pan robi wszystko, żeby było odwrotnie. Proszę skorzystać z mojej rady i życzę wszystkiego dobrego”.

Głos zabrał Prezydent Miasta J. Talkowski

Cyt.: „Już kilka razy mówię, że mam dokument, z którego wynika, że mamy tę naszą inwestycję zawyżoną o 44mln zł. Jak wykazała dokonana analiza porównawcza, możliwym było przy zachowaniu tożsamego standardu zrealizowanie porównywalnego obiektu o ok. 44mln zł mniej, czyli wartość o 43% wartości ogólnej realizacji. I to jest podstawą. My możemy teraz usiąść, weźmiemy eksperta, który się na tym zna, albo dwóch. I pokażemy, dlaczego pewna cena została zawyżona, dlaczego pewien zakres rzeczowy został zawyżony, dlaczego są prymitywne błędy w arytmetyce. Możemy sobie udowadniać i na tym polega tutaj sprawa. Jest w łacinie taka zasada w prawie nie dzieje się temu krzywda, kto jej chce. Jeżeli dwie strony dojdą do wniosku, że my możemy nie 44mln zł, ale 30mln to jest jasna sprawa, to jest olbrzymia suma. Natomiast straszenie nas papierowymi tygrysami, na tym etapie nie widzę za bardzo. Proszę Panie Tadeuszu nie obawiać się o wizerunek miasta, że ja ten wizerunek skrzywię. Niestety, ale jest odwrotnie, to ja nieraz firmuję pewne rzeczy, które są symbolem miasta. Moja cała biografia, moja cała historia, świadczy o tym, że zawsze bezinteresownie starałem się dawać wszystko, co mogę. Dlatego, że jest zasada im ktoś więcej może, tym więcej musi”.

Do powyższej wypowiedzi nawiązał Wiceprzewodniczący T. Orpach

Cyt.: „Panie Prezydencie ja posłużę się Pana językiem, wyczytałem ostatnio w gazecie, czuję się tak jakby czytał Pan w moich myślach. Ja o tym samym mówię. Jeżeli mamy pewność, że jesteśmy w stanie dla gminy pozyskać te 40mln zł. Więc nie może tu być mowy o żadnych ugodach. Proszę mi powiedzieć na ile Pan jest w stanie ustąpić?

Prezydent J. Talkowski

Cyt.” „To będzie zależało od konkretnych rozmów. To znaczy, jeżeli strona się też ukorzy w pewnym sensie i my oczywiście chcemy tej stronie iść na rękę”.

Wiceprzewodniczący T. Orpach

Cyt.: „Ja Panie Prezydencie chcę mieć święty spokój. Nie chce już, żeby pisano o Dąbrowie, że znowu kolejna umowa, kolejna ugoda została źle podpisana, że znowu ktoś z czegoś skorzystał, że znowu ktoś zrobił na korzyść czegoś. Po co, niech rozstrzygną niezawisłe organy do tego powołane”.

Głos zabrał J. Dyrda

Cyt.: „Pan radny mówił o trwałości umowy, zgodnie z §12. To prawda jest taki zapis, który mówi o trwałości umów. Ale nie ma umów, które są nie podważalne, które są święte. Tak też stało się w sprawie umowy dzierżawy, która została wypowiedziana przez inny podmiot. Nie przez Gminę! Jeszcze raz podkreślam Prezydent J. Talkowski nie zrywał umowy ani nie polecał tej umowy wypowiedzieć. Umowa została wypowiedziana przez właściciela nieruchomości z powodu zalegania z czynszem. Jeżeli chodzi o kontrakt inwestycyjny, to twierdzimy, że ten kontrakt nie obowiązuje. Kontrola Regionalnej Izby Obrachunkowej, która miała miejsce w roku 2003 stwierdziła wręcz, że wobec umów szczegółowych takich jak umowa najmu i umowa eksploatacji kontrakt ten mógł mieć, co najwyżej charakter umowy przedwstępnej. Zapewne tak też jest. Gdybyśmy się bardzo postarali stwierdzilibyśmy nieważność tej umowy, ze względu na to, że zostały naruszone liczne postanowienia ówczesnej obowiązującej ustawy o zamówieniach publicznych. Mianowicie przetarg wygrał Mitex S.A. a realizował go zupełnie inny podmiot – Centrum Administracji z kapitałem 4tys. zł, który przy normalnych relacjach nie miałby szans wygrać tego kontraktu. Zwłaszcza wtedy, gdy tego podmiotu Centrum Administracji jeszcze w chwili przetargu nie było.

Jeżeli chodzi o niefrasobliwość, bo i takie słowa tutaj się pojawiły, to twierdzę, że to jest dobre określenie – niefrasobliwość. Tyle tylko, że jest to niefrasobliwość odziedziczona przez Pana Prezydenta po poprzednim Zarządzie. Twierdzę, że te umowy, które zostały podpisane były niekorzystne dla miasta, że wybrano sposób finansowania najmniej opłacalny dla miasta.

Czynności bankowe są zwolnione z ustawy o podatku od towarów i usług. Tymczasem Gmina od spłaty kredytu o ironio płaciła, co miesiąc 22% VAT. Dlatego, że umowa była tak skonstruowana, że nie przewidywała, że transza kredytowa jest płacona bezpośrednio do banku, ale za pośrednictwem pośrednika Centrum Administracji, które naliczało od raty kredytowej 22% VAT. Za sam rok tylko 2003 była to kwota wyrzucona w błoto prawie 2mln zł”.

Głos zabrał Przewodniczący R. Koćma

Cyt.: „Według Pana, MZUiM będzie miał cały budynek u siebie, całe nakłady będą w MZUiM. Gdy jednak przegramy ten proces, bo mówi się, że to MZUiM nie miasto wypowiedziało umowę, jeżeli przegramy proces to tak samo ten wyrok, ewentualne 97mln zł, czy jakaś inna forma odszkodowania będzie w tym momencie dotyczyła MZUiM, czyli znowu tego budynku, który jest w tym wypadku zastawiony”.

Odpowiadając na powyższe Pan J. Dyrda wyjaśnił cyt.: „Tak, praktycznie sprowadza się to do tego, aby MZUiM przejął budynek, bo jest to związane integralnie z gruntem. Ja nie bardzo widzę przełożenia tego odszkodowania na MZUiM, dlatego, że MZUiM realizował swoje ustawowe uprawnienia. Jest odrębną od miasta osobą prawną, bo to jest zupełnie inna osoba prawna. Jest to spółka prawa handlowego w sytuacji, kiedy Gmina jest organem samorządu terytorialnego. Dlatego ja nie widzę możliwości przełożenia tej sprawy na MZUiM. Natomiast widzę możliwość, żeby MZUiM przystąpił do procesu sądowego w charakterze interwenienta ubocznego po stronie pozwanej Gminy Dąbrowa Górnicza. Ale to są na razie teoretyczne dywagacje”.

Głos zabrał E. Bober

Cyt.: „Przysłuchuję się dyskusji i argumentom z jednej i z drugiej strony i w pewnym momencie poczułem się tak jakbym był radnym w Kielcach. Jedna strona, druga strona chce ugody. Wszyscy martwią się o losy naszego miasta, naszego społeczeństwa a w tym momencie według mnie okazuje się, że my jako Rada włożyliśmy kij w mrowisko i próbujemy tutaj zamieszać, aby do tej ugody nie doszło. Myślę, że ja osobiście powiem, bo to jest moje tylko i wyłącznie zdanie, że byłbym w stanie poprzeć wniosek do Regionalnej Izby Obrachunkowej, gdyby był określony przedmiot tej kontroli. Nie krótkie zdanie powołujące się na decyzję sądu. Nagle my wielcy, tacy, którym leży na sercu nasza gmina, nasze społeczeństwo, najlepszym rozwiązaniem będzie skierować, do jakich tylko możliwych instancji kontrolnych, które przyjdą, będą tym urzędnikom mieszać w swoich zadaniach codziennych i do niczego to nie dojdzie. Nie wiem skąd tak często z ust radnego H. Zaguły pada spółka Radimex i nie zapłacona faktura. Ja gwoli informacji może uściślenia chciałbym zapytać, może kiedyś otrzymam odpowiedź nie koniecznie dzisiaj, kiedy pierwsza płatność powinna być zrobiona za te prace i skąd się w ogóle sprawa znalazła w sądzie. My wszyscy, którzy jesteśmy tutaj na tej sali chcemy, aby ta sprawa jak najszybciej się skończyła, bo to jest męczące dla nas wszystkich jak i również dla mieszkańców Dąbrowy Górniczej. Myślę, że należałoby tutaj pomóc na zasadzie takiej, że nie negocjować czy mi się podoba biuro prawne, które prowadzi naszą sprawę czy się nie podoba. Jeśli się nie podoba, myślę, że należałoby zaproponować kogoś innego.

To będzie rozwiązanie a nie negowanie do wszystkiego, co w tej Dąbrowie się dzieje, bo wygląda na to, że my jak gdyby jesteśmy przeciwni tym rozwiązaniom”.

Radny H. Zaguła

Cyt.” „Ja odpowiem, dlaczego wraca ten nieszczęsny Radimex, można w sposób prosty wykazać ile kosztuje nie płacenie. Jeżeli nakaz zapłaty był na 1mln 100tys. a po wyroku prawomocnym płacimy 1mln 650tys. to radny E. Bober powinien sobie wytłumaczyć, czy wyliczyć ile kosztowały decyzje, ile nas kosztowały decyzje za odwołania. Proszę doliczyć do tego koszty sądowe, ja cały czas o tym mówię. Ja nie mówię, czy ktoś źle robi, czy dobrze. W jaką grę gramy? Jakie pieniądze ryzykujemy? Przed chwilą znowu się dowiedziałem o tym, że jak coś zaryzykujemy – to w bingo gramy! Sprawia mi to wrażenie takiej polityki strusia, który schowa głowę na pustyni w piasek – ja nikogo nie widzę, nikt mnie nie widzi. Bo to jest fakt obiektywny ze strony strusia. Ale ze strony zewnętrznej nie jest to obiektywny fakt. I o tym chcę mówić. Nie chcę namawiać państwa do tego, żebyście się państwo łamali z własnym sumieniem. Macie swoje własne prywatne sumienia i macie swoje własne prywatne sprawy. Ja tylko chcę powiedzieć państwu, że jeżeli się nikt nie boi kontroli, bo wszystko jest w porządku to powinien sam się tej kontroli poddać”.

Radny T. Sołtysik

Cyt.: „Rozumiem Panie mecenasie, że teraz jak gmina płaci czynsz MZUiM to nie płaci od tego VAT. Bardzo dziwnie brzmi zarzut tego, że się płaci podatki w ustach pełnomocnika, funkcjonariusza publicznego. To, że się podatki powinno płacić to powinno być jednym z przyświecających każdemu urzędnikowi publicznemu w momencie, kiedy państwo oczywiście tych podatków wymaga. Tekst kontraktu nie był wymyślony przez nie wiadomo, kogo tylko został ustalony w trybie postępowania o zamówienie publiczne, a Regionalna Izba Obrachunkowa nie wiem, czy Pan wystąpienie pokontrolne czytał w jednym punkcie tylko odnosi się do tego kontraktu i podnosi jedno uchybienie dosyć drobne”.

Radna B. Ciał

Cyt.: „Pan Przewodniczący zaraz na początku sesji dzisiejszej apelował, prosił o merytoryczną dyskusję w związku z dbałością o finanse gminy i troską o dobro gminy. Mnie się wydaje, że w tym pakiecie uchwał trzech, które były nam przedstawione w porządku to ta merytoryka niestety zginęła, a zrobiła się sprawa polityczna. A pogłębił fakt, radny H. Zaguła w swoim wystąpieniu, kiedy nawet zaapelował o zarząd komisaryczny, wcześniej była prokuratura i o dymisję. Ja proponowałabym, żeby jeszcze (mówiłam o tym przed sesją Panu Przewodniczącemu) przygotować projekt uchwały Rady Miejskiej o zaarrestowanie Pana Prezydenta i odsunięcie go na pewien czas w odosobnienie. Jeżeli troszczymy się o finanse publiczne to troszczymy się również o te, które byłyby może niezasadnie wydane, a że mogą być niezasadnie wydane, że zadanie może być przeszacowane jest od dłuższego czasu wiele przesłanek. Wiemy, że na zlecenie prokuratury gliwickiej ekspertyzę przeprowadza niezależne biuro ekspertyz w Poznaniu. Niebawem być może dowiemy się, jakie są faktyczne koszty zupełnie wyspecjalizowanej upoważnionej niezależnej firmy. W związku, z czym próbujemy radnym zasugerować, to w wystąpieniu wielu radnych było, że nakaz płatniczy istnieje podczas, gdy po prostu został anulowany i tego nakazu płatniczego nie ma. Rozpoczyna się postępowanie sądowe i myślę, że gminie powinno chodzić o to, żeby w drodze postępowania sądowego wyjaśnić, jaka jest rzetelna kwota do zapłaty. Więc nie bójmy się tego Sądu!. Przecież na każdym etapie procesu sądowego ugoda również może być zawarta.

Będziemy bogatsi jeszcze o kilka chociażby informacji z biura ekspertyz z Poznania. I dlatego ja właśnie mówię gdyby nie ten pakiet trzech uchwał to być może, że przemawiałaby przez nas troska. Tak to jest po prostu głównie polityka”.

Przewodniczący Rady R. Koćma

Cyt.: „Moje polityczne poglądy i Pana H. Zaguły znacznie się różnią - to po pierwsze. Po drugie została zdjęta uchwała, jeżeli chodzi o skierowanie wniosku do prokuratury między innymi na moją prośbę. Jak pani zauważyła nie ma tutaj żadnego wniosku aresztowania Prezydenta. Jak też Pani zauważyła uchwały są, to do radnego E. Bobera, bo powiedział, że poprzez te uchwały i tu wyraźnie pisze wystąpić do RIO z wnioskiem o przeprowadzenie kontroli działalności Prezydenta Miasta w związku z otrzymanym nakazem zapłaty. To jest dokładnie ukierunkowana kontrola. Myślę, że koleżanka B. Ciał upolitycznia ten temat. Ale on naprawdę nie jest polityczny. Też mam takie pytanie, bo słusznie Pani zauważyła, że prokuratura się tą sprawą zajmuje i zlecała niezależnemu biegłemu taką ekspertyzę i tutaj jest moje pytanie – po co my robimy swoją ekspertyzę dlaczego nie poczekamy na to, co wyniknie z ekspertyzy zleconej przez prokuraturę. Po co wydajemy publiczne pieniądze - taka jest moja wątpliwość w tym temacie”.

Radny E. Bober

Cyt.: „Odpowiadając radnemu H. Zagule, jeżeli o dobre liczenie chodzi, to należało spółce Radimex zapłacić w poprzedniej kadencji. Jeśli chodzi o te dwie uchwały to powiem teraz tak, bo wyszło, że sam w tym momencie nie rozumiem, czy ten nakaz istnieje, czy nie. To jest jedna kwestia. Druga kwestia – jeśli będą różnice między kontrolą NIK i RIO, które jest ważniejsze. Znowu będziemy zwoływać sesję.

Przewodniczący Rady R. Koćma zapytał mecenasa J. Dyrę:

1. Czy jest w stanie zagwarantować, że gmina nie poniesie uszczerbku w tym procesie.
2. Czy po ewentualnym przegraniu procesu są przewidziane kary finansowe dla kancelarii.

Cyt.: „Padło tu też pytanie, że nie powinniśmy się bać kontroli. Chciałem Panie Prezydencie zapytać żebyśmy wszyscy mieli spokojne sumienie. Czy Pan ma coś przeciwko skierowaniu tych spraw do RIO i NIK. Czy postępowanie nasze, naszego miasta jest w tym wypadku dobre, z czego ja osobiście bym się cieszył i wtedy mielibyśmy pewność, że wszyscy zrobiliśmy wszystko żeby miastu nie stała się krzywda. Czy Pan ma coś przeciwko takiej kontroli”.

Odpowiadając na pierwsze pytanie Pan J. Dyrda powiedział, że nie może dać gwarancji. Byłby hołsztaplerem gdyby powiedział, tak.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie Pan J. Dyrda oznajmił, że za sprawę kielecką, jak również sprawę 97mln zł kancelaria nie wzięła pieniędzy. Kontrakt w jednej i drugiej sprawie nie został jeszcze podpisany.

Prezydent Miasta J. Talkowski

Cyt.: „Ja mam jedno spojrzenie na to zagadnienie. RIO zrobiło kontrolę, i to bardzo dokładną, kwestia obróbki prawnej i ekonomicznej spoczywa i na Prokuraturze a w konsekwencji na Sądzie. Uważam, że to jest coś niesamowitego żeby w tej sprawie drugi raz RIO podejmowało działanie. Skoro tak dokładnie sprawdziło! I tak przedstawiło pewne rzeczy! Jeżeli Pan będzie dokładnie chciał penetrować te wszystkie umowy to Pan się dowie ile jest nieprawidłowości i to żenujących nieprawidłowości. Uważam, że RIO swoje zrobiło”

Przewodniczący R. Koćma

Cyt.: „Ja rozumiem, że mówimy o pewnych już zaszłościach.

Ja mówię o sprawie dzisiejszej tak jak projekt uchwały brzmi: nakaz zapłaty, w tym kontekście mówimy”.

Prezydent J. Talkowski

Cyt.: „Nakaz zapłaty nie istnieje”.

Przewodniczący R. Koćma

Cyt.: „Pan się odwołał, on jest zatrzymany, ale de facto sprawa jest”.

Prezydent J. Talkowski

Cyt.: „Jeżeli będzie sprawa, to będziemy próbowali to odpowiednio naświetlić.

Nie widzę takiej konieczności, jeżeli państwo widzicie to jest wasza sprawa”.

Przewodniczący R. Koćma

Cyt.: „Ja o wynik głosowania mogę się bać, bo wiem, że były duże naciski na kolegów radnych, żeby głosować tak czy inaczej”.

Radny T. Sołtysik

Cyt.: „Jeżeli chodzi o nakaz zapłaty kilkakrotnie padało, czy on istnieje, czy nie. Nie ma tak, że nie istnieje. Wniesienie sprzeciwu od nakazu zapłaty spowoduje, to że pozew trafia normalnie w normalnym I instancyjnej procesie na drogę postępowania sądowego. Nie mniej sam nakaz jest pewnym aktem decyzją sądu, w której sąd musiał się odnieść do tego pozwu przynajmniej patrząc oczywiście z jednej strony na tą sprawę. Ale musiał stwierdzić to, czy roszczenie jest oczywiście bezzasadne. I sąd stwierdził, że nie jest oczywiście bezzasadne. I czy sam pozew i przywołane w nim dowody budzą jakiegokolwiek wątpliwości do rzetelności. Bo gdyby nie stwierdził tu tych dwóch rzeczy to nie mógłby wydać nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym. Więc sąd dokonując w tych dwóch aspektach oceny sprawy wydał nakaz zapłaty. Wniesienie przez gminę sprzeciwu, co się zresztą wiązało już z pewnymi kosztami powoduje, że pozew trafia normalnie do zwykłego postępowania przed I instancją w tym przypadku Sądem okręgowym w Katowicach”.

W wyniku głosowania **za – 23, przeciw – 0, wstrzym – 0** Rada przychyliła się do prośby Prezydenta Miasta i udzieliła głosu mecenasowi Mirosławowi Nosalikowi.

Pan M. Nosalik powiedział cyt.: „Mamy w tej chwili otwarte postępowanie sądowe, bo jesteśmy tylko w postępowaniu sądowym. Został wydany nakaz w układzie postępowania został wniesiony sprzeciw przechodzimy do normalnego postępowania zwykłego. I będzie toczyło się postępowanie. Będą badane te wszystkie okoliczności, o których wspomniał radny, mecenas Dyrda w znaczeniu dopiero, czy faktycznie miała miejsce sytuacja taka, że zachodzą przesłanki do tego, żeby ten nakaz, który wcześniej się ukazał miał swoje przesłanki merytoryczne, czy formalne żeby był on skuteczny w stosunku do gminy. Ale to jest właśnie ten proces, o którym rozmawialiśmy, że może trwać przez wiele lat, jeśli chodzi o ustalenie szczegółów z tym związanych. Ja rozumiem państwa, jeżeli chodzi o treść uchwały to znaczy, że w związku z nakazem itd. należy przeprowadzić postępowanie. Moje zdanie w tej materii ja wyraźnie zaznaczyłem oczywiście takie prawo jest i Rady nie można pozbawiać inicjatywy.

Natomiast pozostaje kwestia innej natury. Kto powinien kontrolować, w jakim zakresie i czy te sprawy dotyczące kontroli a przede wszystkim słowa gospodarka finansowa, bo o nich mówimy i tylko w takim zakresie możemy mówić. Nie konkretnie o nakazie. Czy te elementy zostały wyczerpane już w przeprowadzonej kontroli, czy też mają się wzajemnie kontrolować pewne instytucje np. RIO i NIK. Wiadomo, że na pewno któraś z tych instytucji się wyłączy. Układ jest pewnej analizy myślowej, czy wniosek jest zasadny, w jakim kierunku powinien pójść, czy ta kontrola gospodarki finansowej była zrobiona, czy należy oczekiwać jeszcze w dalszym ciągu na te rozstrzygnięcia sądu. Ja zdaję sobie sprawę, że organy kontroli również nie będą ingerowały w sprawy toczących się postępowań, czy sądowych czy prokuratorskich, czy innych, bo po prostu mamy pewną niezależność a jeżeli chodzi o sąd wiadomo jest to szczególnie chronione konstytucyjnie i tu nie będzie żadnych ingerencji w te sprawy. Jest w tej chwili bardzo bogaty materiał, jeżeli chodzi o dokumentację kontrolną, która była prowadzona i toczące się postępowania. Natomiast wiadomą rzeczą jest, że Rada kontroluje i w tym celu powołuje Komisję Rewizyjną, i że gwarancje statutowe, czy gwarancje ustawowe dla Komisji Rewizyjnej Rady Miasta są i uważam, że to jest ten element przeniesienia tej współpracy, o której państwo wspominacie pomiędzy Prezydentem a Komisją Rewizyjną. Mój wniosek jeżeli chodzi o tego typu sprawy zawsze ograniczał się do tego, żeby jednak współpracować na etapie Komisja Rewizyjna Prezydent Miasta”.

Radny H. Zaguła powiedział cyt.: „Mówią osoby do nas, które nie odpowiadają za nic, gramy cudzymi pieniędzmi”.

Przewodniczący R. Koćma dodał, że Komisji Rewizyjna nie jest merytorycznie przygotowana do przeprowadzenia takich procedur. Generalnie chodzi o zbadanie procedur, które doprowadziły do tego nakazu. Cyt.: „Nie badamy tego, co ma nastąpić. Nie chcemy badać tego, co już było zbadane przez RIO. Chodzi, czy postępowanie, które odbyło się od momentu wszczęcia procedur, co do Spółki Centrum Administracji i Mitex S.A. do momentu wydania nakazu było prawidłowe i czy ono spowoduje zapłacenie 97mln zł kar umownych.

Ja nie sądzę żebyśmy sobie mogli pozwolić, bo czas w tym wypadku gra dużą rolę, żeby to szło Komisja Rewizyjna powołująca specjalistów i rozciągali to w czasie, bo tego czasu tak naprawdę nie mamy. Jest za duże ryzyko miasta. Myślałem, że Pan powie: nie mam nic do ukrycia, uważam, że dobrze robię, nie boję się RIO. Widocznie coś jest na rzeczy skoro tak nie jest”.

Głos zabrał radny Z. Łukasik cyt.: „Też uważam, że ta dyskusja za bardzo długo się przeciąga. Chcemy sobie tutaj odpowiedzieć, czy uświadomić jedno, druga strona już takimi nawet bardzo nieprzyjemnymi stwierdzeniami, bo stwierdzenie Pana Przewodniczącego, że ktoś, kto będzie głosował takie moje jest odczucie za odrzuceniem tych wniosków to jest jakby podyktowane tym, że strona prezydencka na kogoś naciskała. Na mnie nie naciskała ani strona prezydencka ani strona osób podpisujących. Ja od samego początku byłem za odrzuceniem, ale dlaczego jestem za odrzuceniem, informowałem Pana Przewodniczącego mojego klubu rozmawiałem z Przewodniczącym Rady, nie rozmawiałem z Panem Prezydentem nie rozmawiałem z przedstawicielami Pana Prezydenta. Ja uważam, że zachowanie dobrego wizerunku miasta na pewno jest bardzo ważne dla każdego z radnych i dla mnie też. [...] Stwierdzam, że ta moralna sprawa, o której mówił radny H. Zaguła powołując się na religię jest bardzo ważna. Moja moralna sprawa, moje myślenie jest takie i moja religia tak mi to nakazuje, moje przekonania dotąd do pólki można dyskutować dyskutuję.

Uważam, że wola dwóch poważnych instytucji Gminy i Mitex S.A. w wypowiedziach Pana mecenasa, wypowiedziach Pana Prezesa mówi nam jasno. My chcemy porozumienia, chcemy ugody i sądzę, że żadna z tych stron jak mówił T. Orpych mówiąc o tym, że on się nie zgadza na ugody takie, które nie są do końca wyjaśnionymi. Ja absolutnie nie uwierzę, że Mitex wyrazi zgodę na sugestię Pana Prezydenta, że się dogadają, że z 40mln schodzimy do 20mln to nie są rozmowy ugodowe, ale sprawdzenia kosztorysów sprawdzenia rzeczy, które są związane z budową z rozliczeniem to jest nie zasada ugody tylko udowodnienie, że jest ten zapis, kosztorysowy lub ta cena, taka, jaka winna być. Jeżeli jedna lub druga strona tego nie udowodni to tej kwoty nie ma, ale to nie jest ugoda to nie jest porozumienie to jest dojście do prawdy. Bardzo proszę wszystkich radnych o za głosowaniem za nie zgłaszaniem do RIO i NIK i do następnych instytucji sprawy rozstrzygnięcia takiego, którego my jako radni możemy rozstrzygnąć nie musi to być na Komisji Rewizyjnej. Ta odpowiedzialność, o której mówił radny H. Zaguły, która jest naszym obowiązkiem tej odpowiedzialności nie zrzucamy na RIO i NIK zrzućmy na siebie. Jeżeli nawet RIO stwierdzi, że Mitex nie ma racji to Mitex się będzie odwoływał. Jeżeli RIO stwierdzi, że Pan Prezydent nie ma racji to Pan Prezydent będzie się odwoływał. Uważam, że wypowiedzi Pana Prezesa Mitex bardzo konkretne, bardzo rzeczowe jak i również wypowiedzi Pana mecenasa w identycznym tonie doprowadzają do dobrego rokowania sprawie, bez ingerencji zewnętrznych spraw, dwóch poważnych kontrahentów się dogada. Uważam, że taka firma poważna firma, firma, która wybudowała jeden z piękniejszych obiektów na terenie Polski nie pozwoli sobie na to i nie powinna pozwalać, żeby ktoś wtrącał się w sprawy te, które dwóch poważnych kontrahentów będzie ingerował. [...]"

Radna Cz. Frydrych

Cyt.: „Ponieważ byłam jedną z podpisujących wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, chcę powiedzieć. Czym więcej słucham wyjaśnień tym bardziej jestem przekonana o słuszności zwołania tej sesji omówienia spraw i poproszenia o dokonanie kontroli. Powołujemy się tutaj, że Rada sprawuje funkcję kontrolną poprzez Komisję Rewizyjną. Jeśli już parę dni po objęciu władzy Pan Prezydent kieruje sprawę do organów ścigania i do RIO trudno, żeby komisja brała z powrotem w swoje ręce, też wynajmowała ekspertów, bo przecież nikt z nas nie jest na tyle ekspertem, żeby taką kontrolę mógł rzetelnie przeprowadzić. Na tej sali parokrotnie prosiłam, na spotkaniu z mieszkańcami na Łęknicach również przestańmy szkalować dobre imię gminy w zakresie Centrum Administracyjnego do tego się tylko odnoszę w zakresie złej pracy zarządu, skierowane są sprawy na drogę dochodzenia. Poczekajmy spokojnie jak tu już padło na tej sali na wyrok, poczekajmy spokojnie i dopiero wtedy winnych trzeba ukarać. Tych, co ukradli, zdefraudowali, źle podpisali umowę proszę bardzo ukarać, ale dokąd się to nie stanie przestańmy na tym mieście wieszać psy. To, że Rada takie działanie chce podjąć jest zobowiązana podjąć takie działania, bo ja nie chcę usłyszeć kiedyś, że Rada popełniła grzech zaniechania nie zwracając uwagi na nie właściwe działanie.[...] Wyraźnie się mówi nakaz nie istnieje. Czyżby on rzeczywiście był wyrzucony do kosza i nie ma go zaksięgowanego, bo dla mnie nie istnieje to schowanie do głębokiej szuflady nie ma go, do niego się nie odnosimy. On jest, myśmy się od niego odwołali czekamy na werdykt. Nikt nam nie da gwarancji, że wyrok będzie pozytywny, a każdy miesiąc zwłoki to jest prawie 1mln zł odsetek wtedy będzie nie 97mln zł. W związku z tym ja jestem przekonana o słuszności podjętej przeze mnie decyzji przy podpisywaniu wniosku”.

Radna K. Szaniawska

Cyt.: "Chciałabym zauważyć jeden fakt sesja prawdopodobnie była zwoływana po to ażebyśmy faktycznie razem zadziałali na dobro tego miasta. Odnoszę wrażenie (chcę powiedzieć, że nikt tu na tej sali ani poza tą salą do żadnych głosowań nie namawiał), że moje wystąpienie nie potrafię powiedzieć, kiedy ale było to z początkiem rozpoczynającej się kadencji spełzło na niczym. A ono już wtedy mówiło o wzajemnej współpracy, wzajemnym dążeniu do tego, co jest dobre dla tego miasta. [...] Z podziwem i chyba z zażenowaniem wobec samej siebie dzisiaj wysłuchuję takich momentów, że coś jest oceniane gdzieś w Poznaniu, gdzieś w innej instytucji. Jak to się dzieje w naszym urzędzie w naszej Radzie, że jedni o tym wiedzą a inni nie. W związku z tym uważam Panie Prezydencie, Panie Przewodniczący, że być może w moim odczuciu w moim przekonaniu być może to dzisiejsze posiedzenie Rady być może skontrolowanie przez RIO działań dotyczących tych nieszczęsnych 97mln zł przyczyni się do zgody do dalszej współpracy na rzecz tego miasta, do porozumienia między urzędem i Mitex i do normalnego funkcjonowania tego miasta. Chciałabym jako radna, aby o naszej Dąbrowie, o naszym mieście zaczęto pisać, że jest ono piękne".

Radny H. Zaguła powiedział cyt.: „Jako członek Komisji Rewizyjnej chcę przypomnieć dwie rzeczy, którymi się komisja zajmowała. Jedna dotyczyła wyceny wykonanej przez Pana Strzeleckiego i miała swój finał w postaci konkretnej uchwały Rady Miejskiej do dzisiaj niezrealizowanej. I druga ja państwu mówiłem decyzją Prezydenta Miasta została zatrzymana i uniemożliwiona kontrola Komisji Rewizyjnej w MZUiM. Takie są dwa konkretne fakty. [...] Komisja zajmowała się dwoma fragmentami tej sprawy”.

Zdaniem Przewodniczącego R. Koćmy nic się nie stanie, jeśli te projekty uchwał będą przesłane do wspomnianych instytucji. Przewodniczący wyraził nadzieję, że Rada zagłosuje za podjęciem tych uchwał.

Przewodniczący poddał po głosowanie wnioski w sprawie głosowania imiennego.

Wynik głosowania: **za – 11, przeciw – 11, wstrzym – 1** wniosek upadł

Wiceprzewodniczący J. Juroff zapytał, dlaczego radni mają wątpliwości, co do głosowania imiennego.

Radny M. Drożyński nawiązał do zapytania.

Cyt.: „Ja głosowałem imiennie za podwyżką ceny wody i moje nazwisko z moim podpisem było wszędzie po targowiskach, po sklepach rozrzucone. Ja się szanuję i swoje nazwisko również. Natomiast nie uchylam się od głosowania i jeżeli w protokole ma to być zapisane to proszę zapisać jestem za podjęciem uchwały dotyczącej skierowania do RIO. Natomiast jestem przeciwko dwóm pozostałym. Ja tego się nie wstydzę. Całe dwie godziny dzisiaj dyskutujemy, to tak naprawdę rzecz biorąc z tego nic nie wynikło dzisiaj, my nic nie wiemy. Albo w trakcie dyskusji każdy z radnych chce pokazać, jaki jest mądry, co potrafi, jaką ma siłę albo chce po prostu naprawdę funkcjonować i działać na rzecz tego miasta. Jeżeli chcemy działać na rzecz tego miasta to przedmiotem były trzy projekty uchwał i w tych przedmiotowych uchwałach trzeba się wypowiedzieć. Wypowiedział się Prezes Mitex S.A., wypowiedział się mecenas po stronie gminy. Ja mam wyrobiony swój punkt widzenia. Generalnie rzecz biorąc w takich sprawach niezawisły organ, jakim jest sąd ma się wypowiedzieć”.

VI. CZĘŚĆ MERYTORYCZNA

Ad.pkt1 Projekt uchwały w sprawie: wystąpienia do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Katowicach o przeprowadzenie kontroli działalności Prezydenta Miasta **Druk nr 140**

W wyniku głosowania projekt uchwały nie uzyskał wymaganej większości głosów **za – 11, przeciw – 12, wstrzym – 0**

Ad.pkt2 Projekt uchwały w sprawie: wystąpienia do Najwyższej Izby Kontroli w Katowicach o przeprowadzenie kontroli działalności Prezydenta Miasta **Druk nr 139**

W wyniku głosowania projekt uchwały nie uzyskał wymaganej większości głosów **za – 8, przeciw – 15, wstrzym – 0**

VII. Wolne wnioski – nie zgłoszono.

VIII. Przewodniczący Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej
Robert Koćma zakończył sesję Rady Miejskiej.

Protokołowała
Bogusława Matyja

Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr Robert Koćma